

NIE dla GMO!

14 stycznia 2015

Zgłaszane od dawna obawy biologów, ekologów i naukowców niestety się potwierdziły... Uprawy genetycznie modyfikowane (m.in. kukurydza, soja, ziemniaki, rzepak) są toksyczne dla ludzkiego organizmu i doprowadzają do wyjaławienia gleby oraz skażenia środowiska pestycydami.

Jak pokazują dane z USA przy 222 mln hektarach upraw genetycznie modyfikowanych ilość zużytych pestycydów wynosi o 22,7 tys. ton więcej niż przy uprawie tradycyjnej[1]. Chemia ta wnika w pożywienie, które potem trafia na twój talerz!

Nie dziwi więc, że spożywanie produktów zawierających w składzie GMO zwiększa ryzyko zachorowania na raka, może wywoływać bezpłodność oraz przyspiesza procesy starzenia i obumierania komórek. Tak pokazały wszystkie niezależne (nieprowadzone na zlecenie koncernów paszowych) badania prowadzone na zwierzętach.[2,3]

Ann Clark – badaczka zajmująca się wpływem inżynierii genetycznej na środowisko, już blisko 10 lat temu udowodniła, że wprowadzenie do roślin nowych genów powoduje nieprzewidywalne zmiany.[4] Powstają rośliny-mutanty, które są sztucznie wyhodowane w laboratorium. Wprowadzone do naturalnych ekosystemów wywołują nieodwracalne zmiany.

Dziś USA, Argentyna, Brazylia, gdzie prowadzi się uprawy GMO na szeroką skalę – po blisko 20 latach dostrzegają dalekosiężne szkody dla środowiska, zdrowia ludzi i rolnictwa.

Dlatego też w listopadzie 2014 r. Amerykanie wystąpili z apelem[5] do państw europejskich: „nie popełnijcie tego błędu co my, nie otwierajcie swojego rolnictwa na uprawy GMO! Poprzez wprowadzenie GMO do obrotu zniszczyliśmy naturalne uprawy, uzależniliśmy rolnictwo od koncernów, doprowadziliśmy do skażenia środowiska, stosujemy toksyczne opryski, które są

szkodliwe dla człowieka”.

Wykorzystajmy te doświadczenia i nie dopuśćmy do otwarcia polskiego rynku rolnego na uprawy i żywność genetycznie modyfikowaną! Jest to ważne szczególnie teraz, gdy ważą się losy GMO w Polsce.

POLSKA WOLNA OD GMO?

Rząd deklaruje, że Polska chce być krajem wolnym od GMO, ale ostatnio wprowadzone poprawki do ustawy[6] wskazują na coś zupełnie innego. Przepisy umożliwiają prowadzenie eksperymentalnych upraw polowych roślin transgenicznych w warunkach otwartych. Dozwolony jest także import pasz GMO po uzyskaniu specjalnego pozwolenia od Ministerstwa Środowiska. Dodatkowo znacznie osłabiono sankcje za uwolnienie GMO do środowiska bez zezwolenia – zamiast kary pozbawienia wolności możliwa jest teraz kara pieniężna[7] (w wysokości do 200% wartości materiału siewnego).

Jest to ciche przyzwolenie rządu na stopniowe uwalnianie organizmów genetycznie zmodyfikowanych!

Ponadto do Polski zupełnie legalnie sprowadza się od lat modyfikowaną paszę, którą karmi się zwierzęta.

Oznacza to, że polskie kurczaki, świnie, krowy są od kilkunastu lat nafaszerowane GMO, a ty jedząc mięso czy pijąc mleko nawet nie wiesz, że masz do czynienia z produktem modyfikowanym genetycznie. Producent nie ma bowiem obowiązku umieszczania adnotacji o zawartości GMO na etykiecie, gdy jego poziom nie przekracza 0,9% lub gdy produkt pochodzi z chowu zwierząt karmionych paszą GMO...

MONSANTO – WRÓG ZDROWIA

Najbardziej znanym producentem modyfikowanego ziarna jest firma Monsanto, która wprowadziła na rynek ziarna kukurydzy zmodyfikowanej genetycznie, tzw. Roundup Ready. Są one odporne

na herbicyd Roundup Monsanto. Po posianiu takiego ziarna i oprysku Roundupem chwasty miały ginąć bezpowrotnie, a uprawa – bez żadnego uszczerbku – miała rosnać dalej.

Rolnicy zachęcani byli do zakupu ziarna Roundup Ready (RR) argumentami o wyższej wydajności zbiorów, lepszym urodzaju i mniejszej liczbie oprysków, co miało być korzystne dla środowiska naturalnego.

Wydawać by się mogło, że takie rozwiązanie jest korzystne dla uprawy – nic bardziej mylnego! Chwasty stopniowo stawały się odporne na herbicydy: powstały superchwasty trudne do wyplewienia. Rolnicy zaczęli więc stosować jeszcze większą ilość oprysków. W następstwie tego pojawiło się wiele nowych gatunków chwastów odpornych na glifosat – aktywny składnik Roundupu.[8] Stały się one prawdziwą zimą dla rolników, nawet tych nieuprawiających GMO, gdyż chwasty przenoszą się z pola na pole.

Niedawne badania[9] prowadzone w Stanach Zjednoczonych, w których uprawa GMO zajmuje prawie 50% użytków rolnych, wykazały, że pomiędzy 1996 a 2011 rokiem rolnicy, którzy prowadzili uprawy Roundup Ready, zastosowali o 24% więcej herbicydu niż rolnicy uprawiający te same, lecz niezmodyfikowane genetycznie uprawy. Oznacza to zatem, że uprawy GMO wykorzystują o wiele więcej chemii niż te prowadzone tradycyjnymi metodami.[10]

Szacuje się, że z roku na rok ilość wykorzystywanych herbicydów będzie rosła, ze szkodą dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi, a z pożytkiem dla dochodów Monsanto. Firma zarabia bowiem prawie 2 razy więcej na sprzedaży oprysków niż na sprzedaży samego ziarna!

GMO – DŁUGOFALOWE SKUTKI UBOCZNE I ZAGROŻENIA, KTÓRYCH NIKT NIE PRZEWIDZIAŁ

Ziarna genetycznie modyfikowane wprowadzono po to, aby ułatwić uprawę i zwiększyć plony – takie były założenia. Co pokazała

praktyka? Powstały długofalowe skutki uboczne i zagrożenia, których nikt nie przewidział:

- Modyfikowane ziarna są opatentowane i rolnik po zebraniu nasion z pola nie ma prawa ich wysiewać w kolejnym sezonie. Musi je kupować co roku od koncernu Monsanto, BASF czy DuPont
- w przeciwnym razie grożą mu kary pieniężne. Zobowiązany jest także płacić koncernom opłaty technologiczne i licencyjne, uzależniając się w ten sposób od jednego dostawcy. W ten sposób bezpieczeństwo żywnościowe państwa jest w rękach jednej firmy, która sprzedaje nasiona.

- Zmniejszyła się rentowność zbiorów – po około 3 latach spada znacznie wydajność zbiorów genetycznie modyfikowanych (GM), a krowy karmione kukurydzą GM dają mniej mleka i spada ich płodność.

- Tereny zajęte przez rośliny GM rozprzestrzeniają się na tereny upraw roślin niemodyfikowanych (rozmnażają się i przenoszą na inne tereny poprzez wiatr, pszczoły, czynnik ludzki).

- W wyniku krzyżówek roślin GM z chwastami powstają superchwasty, bardzo trudne do zniszczenia. Osiągają one czasem wielkość dorosłego człowieka. W USA powierzchnia pól odpornych na działanie herbicydów zwalczających chwasty wzrosła o 25% w 2011 r. oraz o 51% w 2012 roku.[11]

- Koniec bioróżnorodności – uprawa roślin transgenicznych tworzy obszary monokulturowe, z wyjałowioną glebą. Ginie wiele odmian tradycyjnych upraw (rzepak, ryż).

- Koniec z uprawami ekologicznymi – raz zanieczyszczone przez GMO, przestaną być ekologiczne.

- Uprawy GM zwiększają zużycie pestycydów i skażenie środowiska – zabijają pszczoły i inne pożyteczne organizmy, np. biedronki. Pszczoły giną masowo zjadając pyłki roślin GMO, a dokładnie przez zatrucie wywołane pestycydami. Masowa

zagłada pszczół (tzw. Colony Collapse Disorder) osiąga w USA wielkość rzędu 80% dla całej populacji. Bez pszczół czeka nas klęska żywiołowa!

– Substancje, które produkują rośliny GM w celu zabijania owadów lub wykorzystywane przy uprawach GMO (herbicydy) trują ludzi i zwierzęta.

– Żywność zmodyfikowana ma mniejszą wartość odżywczą od żywności pochodzącej z gospodarstw ekologicznych.

– Wzrasta liczba alergii – genetycznie modyfikowane rośliny są zaprojektowane w taki sposób, aby produkować zwiększone ilości białka (glutenu) chroniącego je przed chorobami i szkodnikami, ale są zbyt alergizujące dla wielu osób.

DLACZEGO JEST TAK MAŁO BADAŃ POKAZUJĄCYCH SZKODLIWOŚĆ GMO?

Badania wskazujące na szkodliwość roślin transgenicznych i upraw GM nie są po myśli koncernów – robi się wszystko, aby nie ujrzały one światła dziennego. Walka toczy się przecież o gigantyczne pieniądze. Naukowcy, którzy chcą przeprowadzić niezależne działania mają trudności z uzyskaniem zgody na badania oraz z dostępnością ziaren genetycznie zmodyfikowanych – firmy odmawiają dostarczenia próbek.

To nie wszystko – koncerny są zdolne nawet do radykalnego uciszania niepokornych badaczy. To właśnie przydarzyło się biochemikowi o międzynarodowej sławie Arpadowi Pusztaiemu, który przez 30 lat pracował w Instytucie Rowetta w Aberdeen, w Szkocji. W 1995 r. zlecono mu warte 2 mln euro, finansowane przez rząd brytyjski, badania nad bezpieczeństwem transgenicznego ziemniaka.

Zarówno Pusztai, jak i jego zwierzchnicy byli zdania, że badania te będą wsparciem dla idei GMO w momencie ich wprowadzania na rynek europejski i brytyjski. Niestety – zespół Pusztaiego odkrył, że ziemniaki transgeniczne różnią się znacząco składem chemicznym od tradycyjnych. Ponadto

szczury karmione ziemniakami transgenicznymi miały zaburzenia struktury mózgu, wątroby i jąder, a także trzustki i ściany jelita.

Arpad Pusztai poinformował o wynikach swoich badań dyrektora instytutu i za jego zgodą wystąpił w programie telewizyjnym poświęconym problematyce GMO. Powiedział: „Jako naukowiec działający na polu biotechnologii muszę stwierdzić, że stawianie naszych obywateli w roli królików doświadczalnych nie jest w porządku”. To zdanie było początkiem końca jego kariery naukowej – zwolniono go z pracy, a jego badania i jego osoba zostały zdyskredytowane na zawsze.

RAK, NIEPŁODNOŚĆ, SZYBSZA ŚMIERTELNOŚĆ – WPŁYW GMO NA ŻYWE ORGANIZMY

Takie wnioski wysnuli naukowcy z zespołu dr Gillesa-Erica Séraliniego z Uniwersytetu w Caen 12. Były to wyjątkowe badania, gdyż poprzednie analizy dotyczące wpływu GMO były prowadzone przez 3 miesiące. Te trwały 2 lata. Negatywne skutki spożywania GMO zauważono dopiero po 4 miesiącach.

W badaniu analizowano wpływ ziaren modyfikowanych genetycznie oraz samego środka chemicznego (glifosatu) używanego w uprawach Roundap Ready – RR.

W badaniu część szczurów karmiono wyłącznie genetycznie modyfikowaną kukurydzą oraz kukurydzą GMO po opryskach (Roundap Ready) a grupę kontrolną – kukurydzą niemodyfikowaną. Szczurom podawano też śladowe ilości samego herbicydu, który był odpowiednikiem dawki glifosatu przenikłego do środowiska naturalnego.

Okazało się, że szczury jedzące ziarna genetycznie modyfikowane z glifosatem:

– umierały 6 razy szybciej niż szczury jedzące kukurydzę niemodyfikowaną;

- rozwinęły ogromne guzy rakowe (sutkowe, brzuszne), które proporcjonalnie u człowieka osiągnęłyby wielkość wielkiego arbuza;
- doznały nieodwracalnego uszkodzenia wątroby i nerek.

Badacze wysnuli dalej idące wnioski: jest wysoce prawdopodobne (nie prowadzi się bowiem żadnych badań na ludziach), że GMO spożywane przez ludzi przyczynia się do rozwoju:

- raka – szczególnie narządów układu pokarmowego,
- niepłodności,
- zaburzeń immunologicznych,
- przyspieszonego starzenia,
- wadliwej regulacji insuliny,
- zmian w głównych narządach układu pokarmowego.

Szczury były karmione odmianą kukurydzy, którą uprawia się w Ameryce Północnej. Jest ona powszechnie używana w żywieniu ludzi: znajduje się w płatkach śniadaniowych, kukurydzianych tortillach i kaszkach kukurydzianych dla dzieci![13]

U młodych matek jedzących pożywienie GMO toksyczny glifosat wykryto w mleku, moczu i krwi w dawkach znacznie przewyższających normy.[14] Toksyny te są przekazywane dziecku i mogą stanowić poważne dla prawidłowego rozwoju, gdyż glifosat wywołuje zaburzenia hormonalne.[15]

NIE DLA GMO W POLSCE!

Dowody są niezaprzeczalne – GMO zatruwa ludzi i wyniszcza środowisko. Wyginą pszczoły, wyjałowi się gleba, spadnie wielkość zbiorów, a wzrośnie ilość oprysków i chemii, którą będziemy przyswajać wraz z pożywieniem. Wskutek tego zostaniemy wystawieni na działanie szkodliwych czynników o niespotykanej dotąd skali!

Czy zatem pozwolisz na to, aby bez wiedzy i zgody poddawano cię eksperymentowi naukowemu? Aby testowano na tobie oraz twoich najbliższych długotrwały wpływ GMO i toksyn, które się w takim pożywieniu znajdują?

Nie pozwól, by tak się stało! Rozwiązaniem jest stanowcze zamknięcie granic Polski na uprawy GMO oraz import pasz i produktów żywnościowych z GMO.

Instytut Ochrony Zdrowia Naturalnego domaga się w apelu do polskiego rządu:

- aby Polska była krajem wolnym od upraw roślin modyfikowanych genetycznie;
- wprowadzenia jasnych i czytelnych zapisów w ustawach, dzięki którym uprawy GMO – nawet te eksperymentalne i do celów naukowych – nie będą mogły w żaden sposób przedostać się do środowiska naturalnego;
- zakazu importu i obrotu paszami GMO oraz produktami zawierającymi GMO na terenie naszego kraju;
- czytelnej i wyraźnej informacji dla konsumenta na temat zawartości GMO w produktach żywnościowych, nawet w śladowych ilościach;
- informacji o stosowaniu pasz zawierających GMO do karmienia zwierząt hodowlanych, na produktach pochodzących od tych zwierząt;
- publicznej debaty i szczegółowych informacji o działaniach prowadzonych przez rząd w sprawie obrotu GMO.

Sprawa jest o tyle ważna, że właśnie teraz w Polsce ważą się losy żywności i upraw GMO. Unijne prawo dopuszcza uprawę niektórych odmian roślin transgenicznych, lecz ostateczną decyzję w tym zakresie Komisja Europejska pozostawiła do rozpatrzenia krajom członkowskim. Weźmy przykład z Irlandii czy Walii, które prawie w 100% objęte są strefą wolną od GMO!

W Szwajcarii obowiązuje moratorium na uprawy GMO – zanim wprowadzi się uprawy przez wiele lat mają być prowadzone badania, analizy i debaty społeczne.

Jeśli ty także nie godzisz się na utajone eksperymentowanie GMO na sobie, nienaruszanie środowiska naturalnego i bezpieczeństwa żywnościowe, możesz dołączyć do akcji „Mówimy stanowczo NIE dla GMO w Polsce – to śmierć ukryta w pożywieniu!” podpisując nasz apel [TUTAJ](#). Nie popełnijmy błędu, przed którym przestrzegają nas Amerykanie – jeszcze nie jest za późno!

Autorstwo: Faustyna Guzowska

Źródło: Instytut Ochrony Zdrowia Naturalnego

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] <http://www.organicconsumers.org/clothes/failing021204.cfm>

[2] <https://www.youtube.com/watch?v=nMiVq5LFSmM>,
<https://www.youtube.com/watch?v=pdvxdC9NPB8>

[3] Glyphosate testing report: Findings in American mothers' breast milk, urine and water. Mom's Across America, April 7, 2014,

http://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/yesmaam/pages/774/attachments/original/1396803706/Glyphosate_Final_in_the_breast_milk_of_American_women_Draft6_.pdf

[4] A. Clark, Environmental risks of genetic engineering;
<https://insects.tamu.edu/students/undergrad/ento401/transcrops-envrisk.pdf>

[5]
http://www.theecologist.org/blogs_and_comments/commentators/2632105/living_with_gmos_a_letter_from_america.html

[6] Projekt ustawy z 26 listopada 2014 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, druk 2394;

[7]

<http://www.icppc.pl/antygm0/2014/12/zmiany-w-ustawie-o-genetycznej-modyfikowanych-organizmach/>

[8] The Rise of Superweeds – and What to Do About It, Union of Concerned Scientists, Policy Brief, December 2013; http://www.ucsusa.org/assets/documents/food_and_agriculture/rise-of-superweeds.pdf

[9] Benbrook CM, Impacts of genetically engineered crops on pesticide use in the US – the first sixteen years, Environmental Sciences Europe, 2012; 24: 24 doi:10.1186/2190-4715-24-24

[10] Bohn T et al, Compositional differences in soybeans on the market: Glyphosate accumulates in Roundup Ready GM soybeans, Food Chemistry, 2014 ; 153: 207-15

[11] <http://www.panna.org/blog/superweeds-spreading-warp-speed>

[12] <http://www.ijbs.com/v05p0706.htm>

[13] Glyphosate testing report: Findings in American mothers' breast milk, urine and water. Mom's Across America, April 7, 2014, http://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/yesmaam/pages/774/attachments/original/1396803706/Glyphosate_Final_in_the_breast_milk_of_American_women_Draft6_.pdf

[14] Glyphosate testing report: Findings in American mothers' breast milk, urine and water. Mom's Across America, April 7, 2014, http://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/yesmaam/pages/774/attachments/original/1396803706/Glyphosate_Final_in_the_breast_milk_of_American_women_Draft6_.pdf

[15] Gasnier C et al, Glyphosate-based herbicides are toxic and endocrine disruptors in human cell lines, Toxicology, 2009; 262: 184-91. doi:10.1016/j.tox.2009.06.006; see also

Hokanson R, et al, Alteration of estrogen-regulated gene expression in human cells induced by the agricultural and horticultural herbicide glyphosate, *Hum Exp Toxicol*, 2007; 26: 747-52. doi:10.1177/0960327107083453; see also Thongprakaisang S, et al, Glyphosate induces human breast cancer cells growth via estrogen receptors, *Food Chem Toxicol*, 2013; 59: 129-136. doi:10.1016/j.fct.2013.05.057.